

I miejsce
Edyta Frącz
NIESPOTYKANA PRZYJAŹŃ

Dawno temu w pewnym miasteczku mieszkała dziewczyna o imieniu Aurelia. Przez brak pieniędzy ona i jej rodzina byli źle traktowani przez swoich sąsiadów. Aurelia bardzo przeżywała problemy swojej rodziny, otóż zdawała sobie sprawę, że jej rodzina uważana jest za gorszą i przez to nie miała żadnych przyjaciół.

Pewnego słonecznego dnia, podczas gdy Aurelia wracała z pobliskiego sklepu spotkała trzy swoje rówieśniczki. Dziewczyna znała je doskonale, ponieważ nie raz usłyszała od nich dużo przykrości.

- Ooo, idzie Aurelia – powiedziała jedna z dziewczyn.

- Dajcie mi spokój! – krzyknęła.

- Czemu się denerwujesz? – zapytała druga z dziewczyn.

- Aż tak bardzo przeszkadza ci to, że jesteś gorsza? – kontynuowała za nią trzecia z dziewczyn. Aurelia miała już dość wyśmiewania jej przez dziewczyny i jak najszybciej uciekła do swojego domu w oddali słysząc tylko śmiechy koleżanek. Gdy wróciła do domu odstawiła zakupy do kuchni i wyszła z domu. Wyruszyła w stronę lasu, do którego nikt nie wchodził, ale w tamtym momencie było jej to obojętne. Od wielu lat w jej miasteczku krążyła legenda, że w tym lesie znajduje się smok. Idąc jedną ze ścieżek napotkała jaskinie. Przez dłuższą chwilę zastanawiała się czy wejść do jaskini, ale nagle zrobiło jej się bardzo zimno, więc postanowiła wejść do grotty. Gdy weszła niemal natychmiast pożałowała tego, co zrobiła. Ujrzała ona dużego czarnego smoka z białymi kłami i ogromnymi żółtymi oczami, które się w nią wpatrywały. Momentalnie zaczęła krzyczeć, a smok wyglądał na zaskoczonego.

- Proszę nie krzycz – powiedział smok.

- Co tu robisz? – zapytała.

- Mieszkam tu od wielu lat i czekam, aby kogoś poznać – powiedział potwór.

- Po co smokowi znajomi? – ponownie zapytała.

- Jestem bardzo samotny, chciałbym móc mieć kogoś, z kim mogę porozmawiać - odpowiedział.

- To może chcesz porozmawiać ze mną? – zapytała nieśmiało.

- To świetny pomysł, mieszkasz obok w miasteczku? – zapytał.

- Tak, ale się zgubiłam – rzekła.

- To cię odprowadzę. Chodź! – oznajmił radośnie.

- Nie boisz się, że mieszkańcy miasteczka cię zobaczą? – zapytała.

- Jest noc raczej nikogo nie będzie – zaśmiał się i wyszli z jaskini.

Gdy wyszli z jaskini udali się w kierunku miasteczka. Po drodze rozmawiali o różnych rzeczach. Aurelia dowiedziała się m.in., że nie posiada on nawet rodziny. Po kilkunastu minutach znaleźli się już w miasteczku.

- Czas się pożegnać – powiedział smok.

- Niestety już jest naprawdę późno – oznajmiła.

Po rozmawiali jeszcze chwilę i się pożegnali. Aurelia wróciła po cichu do domu i cieszyła się, że zyskała przyjaciela.